

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 276 (1888)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 17 LISTOPADA 1952 R.

CENA 15 GR.

WYBORY DO WŁADZ
ZWIĄZKÓW
ZAWODOWYCH

str. 2

OFENSYWA FRONTU
NARODOWEGO TRWA

str. 3



W obliczu doniosłych zadań w walce przeciw awanturniczej polityce imperialistów

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju rozpocznie obrady w dniu 30 listopada

WARSZAWA PAP. W dniu 14 listopada 1952 r. odbyło się pod przewodnictwem prof. Jana Dembowskiego posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z udziałem sekretarzy wojewódzkich komitetów obrońców pokoju i zaproszonych gości.

Zebrani wysłuchali sprawozdania członków polskiej delegacji na Międzynarodową Konferencję w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Delegaci polscy podkreślili wielkie znaczenie tej konferencji, na której spotkali się ludzie różnych przekonań i poglądów, aby szukać dróg wiodących do pokojowego rozwiązania najważniejszego problemu w Europie, jakim jest problem niemiecki. Swobodna wymiana zdań doprowadziła do uzgodnienia stanowiska wszystkich delegacji jak to wynika z opublikowanej w prasie rezolucji przyjętej na konferencji.

Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wzywa wszystkie komitety obrońców pokoju oraz wszystkich aktywistów ruchu obrońców pokoju do dołączenia wszelkich starań, aby zapoznać z uchwałami konferencji cały naród polski.

Prezydium PKOP zaanalizowało dotychczasowe przygotowa-

nia do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Prezydium stwierdza, że dotychczasowy przebieg tych przygotowań świadczy o tym, że idea zwolania tego Kongresu została przyjęta przez szerokie rzesze narodu polskiego z wielkim zainteresowaniem.

Celem zapoznania szerokich rzesz polskich obrońców pokoju z ideą i wielkim znaczeniem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju oraz jeszcze większego skupienia wszystkich patriotów polskich pod sztandarem walki o umocnienie pokoju i przyjaźni między narodami — Prezydium PKOP postanowiło zwołać na dzień 30 listopada br. II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju będzie poprzedzony licznymi odczytami w zakładach pracy, na wsiach i uczelniach, w miastach, dzielnicach itp. oraz powiatowymi zjazdami bojowników o pokój, które wybiorą delegatów na kongres krajowy.

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

A. Surkow i W. Gomoliaka wśród marynarzy na »Batorym«

14 bm. tj. na jeden dzień przed terminem przybył do Gdyni flagowy statek Polskiej Marynarki Handlowej m/s »Batory«. A w kilka godzin potem na pokładzie witała załogę przebywającą na Wybrzeżu delegacja Wszechnicy Związkowego Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą w osobach znanego pisarza i redaktora naczelnego tygodnika »Ogoniok« A. Surkowa oraz sekretarza

Związku Kompozytorów Ukraińskich W. Gomoliaki.

W serdecznych słowach tow. A. Surkowi przemówił do zebranej załogi. Mówił o bohaterskiej walce mas pracujących świata o sprawiedliwość społeczną, o utrwalenie pokoju, mówił o stałym wzroście sił pokoju przeciwstawiających się coraz skuteczniej podżegaczom wojennym i krzyżującym zbrodnicze plany agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Polsce, przeciwko wszystkim miłującym pokój narodom. — Ani na chwilę nie możemy zapominać — powiedział m. in. A. Surkow — że każdy nasz rejs przyczynia się do dalszego pogłębiania przyjaźni między narodami, współpracy między narodami, że pod banderą Polski Ludowej służycie sprawie światowego pokoju.

Przed zejściem na ląd goście radzieccy w towarzystwie kpt. Jana Cwiklińskiego zwiedzili statek.

Serdecznie witamy dzieci konsula generalnego ZSRR tow. Potapowa

Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej tow. Potapow — konsul generalny ZSRR odwiedził przed kilku dniami Młodzieżowy Dom Kultury w Gdańsku. Serdeczne powitanie zgotowały dzieci przedstawicielów Kraju Rad, witając go dźwiękami fanfar i werbli. Harcerka Jolanta Pykosz — uczennica V klasy zawiązała mu na szyję harcerską chustę i wręczyła kosz kwiatów.

Tow. Potapow przekazał dzieciom polskim serdeczne pozdrowienia od radzieckich pionierów. Dzieci oprowadzały tow. Potapowa po wszystkich pracowniach MDK opowiadając o tym, jak w nich się uczą i pracują.

Owacyjnie żegnali dzieci drogiego gościa — znowu rozległy się dźwięki fanfar i werbli. Na zakończenie uroczystości wyświetlono film.

Zebrania wojewódzkich zespołów poselskich

WARSZAWA PAP. Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego podaje do wiadomości, że w przeddzień pierwszego posiedzenia Sejmu tj. w środę, dnia 19 listopada 1952 r. o godzinie 17 w Domu Poselskim w Warszawie, przy ul. Wiejskiej nr 4, odbędą się zebrania wojewódzkich zespołów poselskich, na które proszeni są o przybycie wszyscy obywatele posłowie.

Masy pracujące krajów północnych piętnują knowania podżegaczy wojennych Międzynarodowa konferencja robotnicza w Oslo

MOSKWA PAP. Jak donosi z Oslo agencja TASS, w tamtejszym Domu Ludowym rozpoczęła się w sobotę konferencja robotników krajów północnych w obronie pokoju, zwołana z inicjatywy wybitnych działaczy związkowych Norwegii, Szwecji, Danii, Finlandii i Islandii. W konferencji bierze udział przeszło 430 delegatów i 22 obserwatorów. Obecni są również goście z ramienia organizacji związkowych Anglii i Francji.

Uczestnicy konferencji przyjęli następujący porządek dzienny:

- 1) Wpływ zbrojeń i przygotowań wojennych na stopę życiową mas pracujących oraz na ogólne warunki ekonomiczne, społeczne i kulturalne życia narodów;
- 2) praktyczne zadania klasy robotniczej w dziedzinie zapewnienia pokoju w krajach Północy;
- 3) znaczenie trwałego pokoju i pokojowej współpracy między różnymi systemami społecznymi w życiu narodów;
- 4) znaczenie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Referentem pierwszej sprawy figurującej na porządku dziennym był przewodniczący Związku Zawodowego Robotników-Betoniarzy miasta Bergen (Norwegia), Sverre Svensen.

Polityka prowadzona przez blok atlantycki — oświadczył mówca — niszczy niezawisłość narodową naszych krajów.

Zwracając uwagę na zgubne następstwa polityki wojny, referent wspominał o remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Zakomunikował on, że grupa wybitnych Norwegów zwróciła się do parlamentu z oświadczeniem, że militarizm niemiecki zagraża poważnie pokojowi. Zażądali oni pokojowego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych, w drodze rokowań czterech mocarstw.

Kończąc referat wezwał do

Depesza PKOP do Bułgarskiego Kongresu Obrońców Pokoju

Do

PREZYDIUM BUŁGARSKIEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU

Z okazji Waszego Kongresu przesyłamy Bułgarskim Obrońcom Pokoju braterskie pozdrowienia i życzymy Wam pomyślnych obrad dla dobra sprawy pokoju i przyjaźni między narodami. Wierzymy głęboko, że potężny międzynarodowy ruch w obronie pokoju, natchniony słowami Wielkiego Stalina: »Niech żyje pokój między narodami! — Precz z podżegaczami wojennymi!« zdoła zmusić do cofnięcia się siły wojny i zniszczenia, wywalczy i utrwali pokój.

Niech żyje braterska solidarność narodów w walce o pokój!
Niech żyje przyjaźń narodu bułgarskiego z narodem polskim!

Niech żyje Kongres Narodów w Obronie Pokoju!
Niech żyje Wielki Stalin — Choraży Pokoju!

POLSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU

W 10 rocznicę śmierci Józefa Strzelczyka — bohatera walk o wolność Hiszpanii

WARSZAWA PAP. W Warszawie dnia 15 bm. w uroczystej akademii poświęconej 10 rocznicy śmierci Józefa Strzelczyka, wzięli udział m. in. wdowa po poległym bohaterze, Teofila Strzelczykowa oraz przedstawiciel walczącej Hiszpanii — członek Światowej Rady Pokoju — Sanchez Arcas.

Po zagajeniu uroczystości zebrani minutą ciszy uczcili pamięć Józefa Strzelczyka.

»Polska szczeni się wielkimi postaciami: Kościuszką, Bema, Jastrzębskim — oświadczył w swym przemówieniu uczestnik walk o wolność Hiszpanii — płk. Mieczysław Schleyer — Ale po raz pierwszy w dziejach naszych walk wolnościowych, na polach Hiszpanii szli do boju polscy robotnicy, pod dowództwem oficerów-robotników.

Takim oficerem był Józef Strzelczyk, dowódca Brygady Dąbrowszczaków, znany w Hiszpanii pod pseudonimem Jana Barwińskiego. Polska klasa robotnicza zrozumiwała, że sprawa Hiszpanii jest sprawą Polski, że faszyzm jest wspólnym wrogiem wolności obu narodów.

Powołanie nowych członków Rady Artystycznej

WARSZAWA PAP. Skład Rady Artystycznej przy ministrze kultury i sztuki został rozszerzony przez powołanie w tych dniach na członków Rady — dyrektora Państw. Instytutu Wydawniczego Witolda Bałuckiego oraz kompozytora Zygmunta Mycielskiego, wiceprezesa Zw. Kompozytorów Polskich.

Międzynarodowy Dzień Studenta

Jak co roku, tak i dziś — w dniu 17 listopada obchodzimy Międzynarodowy Dzień Studenta. Dzień ten jest wielką, bojową manifestacją postępowych studentów całego świata, walczących w szeregach Międzynarodowego Związku Studentów o pokój i lepszą przyszłość. Jest on symbolem braterskiej solidarności kształcącej się młodzieży, wyrażającym serdecznego poparcia studentów obozu socjalizmu i pokoju dla słusznej walki studentów krajów kapitalistycznych i kolonialnych o poprawę warunków bytu i studiów. Walka ta łączy się nierozdzielnie z walką o pokój. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to właśnie w wyniku stałego zwiększania wydatków na cele zbrojenie, na utrzymanie policji i na opłacenie kosztów propagandy wojennej redukuje się w krajach obozu imperialistycznego wydatki na oświatę.

Dla postępowej młodzieży świata jest coraz bardziej jasne, dlaczego Wielka Brytania obniża o 40-proc. preliminarz budżetowy na stypendia i dlaczego w Stanach Zjednoczonych czesne jest dziś ponad dwa razy wyższe niż w roku 1946.

Produkcja nowych środków masowej zagłady, na wielką skalę zakrojona akcja dywersyjna, wskrzeszenie neo hitlerowskiego Wehrmachtu — to wszystko drogi kosztuje. Żeby temu poddać oszczędza się na oświacie, zeruje na ciemnocie i analfabetyzmie.

Mimo terroru i prześladowań postępowi studenci w krajach kapitalistycznych i w leżnych nieugięcie walczą o swe prawa. Bohatersko przeciwstawiają się oni zbrodniaczkiej polityce swych rządów, zaprzeczając amerykańskiemu imperializmowi.

Ich słuszne żądania popiera studentów wielkiego obozu pokoju, na których czele stoi przedniaczka młodzieży Kraju Rad. Walka i praca radzieckiej młodzieży, jej ideowość i bohaterstwo, patriotyzm i internacjonalizm są najwyższym przykładem i wzorem do naśladowania dla całej postępowej młodzieży świata. Kształcąca się młodzież krajów demokratycznych i ludowej NRD i Chin Ludowych widzi w przebiegających osiągnięciach radzieckiej gwarancji swoich własnych osią-

nięć, perspektywę ich dalszego rozwoju, widzi w nich bodziec do wyteźnionej pracy.

Młodzież polska manifestuje w Międzynarodowym Dniu Studenta swą solidarność z walką wszystkich postępowych studentów świata, zdaje sobie doskonale sprawę z rozmiaru swych dzisiejszych zdobyczy, nieosiągalnych w Polsce wysiłku kapitalistycznego. Dość przypomnieć, że dziś kończy co rok studia 20 razy więcej dzieci robotniczych niż przed wojną, 16 razy więcej synów i córek chłopskich, 3,5 raza więcej dzieci inteligencji pracującej. Dość przypomnieć, że mamy 28 razy więcej stypendiów niż przed wojną, 5,5 raza więcej miejsc w domach akademickich; z naszych uczelni wyjdzie w br. blisko 8 razy więcej absolwentów niż przed wojną.

Dość przypomnieć, że przez 8 lat Polska Ludowa odbudowała wszystkie dawne i stworzyła 66 nowych wyższych uczelni.

Studenti polscy wraz z całą młodzieżą polską podsumowali w dniu Złotych Młodych Budowniczych Polski Ludowej swój dorobek i wkład w dzieło budowy siły swej ojczyzny i dobrobytu wszystkich jej obywateli. Studenti — delegaci na Złoty Młodych przynieśli zwycięski meldunek o poważnych wynikach w walce o socjalistyczną dyscyplinę i terminowe kończenie studiów, w walce o stałe pogłębianie wiedzy i coraz szersze stosowanie pomocy i samopomocy w nauce.

Młodzież polska wdzięczna jest władzy ludowej za ogromne możliwości kształcenia się i rozwoju, jakie jej zapewniła. Wdzięczna jest za porywające perspektywy, jakie ukazuje jej Program Frontu Narodowego. Poparta te perspektywy swą kartą wyborczą oddana na listę kandydatów Frontu Narodowego, popiera je nadal czynem — osiągnięciami w studiach.

W Międzynarodowym Dniu Studenta kształcąca się młodzież polska manifestuje przeciwko tym wszystkim, którzy nową wojną chcieliby przekreślić nasze pokojowe życie i nasze pokojowe zdobycze. Manifestuje za pokojem, przeciw wojnie, razem z młodzieżą całego obozu socjalizmu, razem z postępową młodzieżą państw kapitalistycznych i kolonialnych!



Manifestacja mas pracujących Moskwy w dniu obchodu 35-tej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Co wykazały wybory w USA

Artykuł wstępny dziennika „Prawda”

MOSKWA PAP. DZIENNIK „PRAWDA” ZAMIESZCZA PT. „CO WYKAZAŁY WYBORY W USA” ARTYKUŁ WSTĘPNY, W KTÓRYM CZYTAMY M. IN.:

4 listopada w USA odbyły się kolejne wybory: wybrano elektorów, którzy będą musieli w grudniu nadać formalną sankcję wyborowi prezydentowi, jak również 435 członków Izby Reprezentantów, 33 senatorów i gubernatorów szeregu stanów.

Wybory w USA zakończyły się poważną porażką partii demokratycznej (stronnictwa Trumana). Partia straciła większość w

Nieudany zamach na prawa posłów komunistycznych we Francji

PARYŻ PAP. Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło bez dyskusji wniosek rządu domagający się pozbawienia nietykalności poselskiej szeregu deputowanych komunistycznych.

Senacie i w Izbie Reprezentantów. Straciła ona również 5 stanowisk gubernatorskich. Wygrana partii republikańskiej.

General Eisenhower, który wystąpił w roli jej kandydata i uzyskał względną większość głosów, ma zapewniony wybór na stanowisko prezydenta — głosować będzie na niego 442 elektorów spośród 531. Ponadto partia republikańska uzyskała kontrolę nad Senatem i Izłą Reprezentantów. Do niej też należą obecnie stanowiska gubernatorów w przeważającej większości stanów.

Analiza wyników wyborów dowodzi jednak, że odmawiając zaufania partii demokratycznej, która ponosi odpowiedzialność za awanturniczą politykę Trumana, a przede wszystkim za rozpętanie wojny w Korei, nasi Amerykanowie nie wyrażyli przez to bynajmniej gotowości przejścia aż do końca za partię re-

publikańską. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że spośród 98.400.000 wyborców tylko 33.029.308 oddało swe głosy Eisenhowerowi, a po zostali bądź głosowali przeciwko niemu, bądź też w ogóle złożyli głosy — okaże się, że nowy prezydent USA będzie zadowolony z wyborów, które zaważył na wyborze zaledwie jednej trzeciej obywateli amerykańskich, mających prawo głosu.

By ocenić właściwie wyniki wyborów z dnia 4 listopada, należy przede wszystkim uwzględnić okoliczność, że wybory odbywały się w warunkach niebywałej, nawet dla Stanów Zjednoczonych, nerwowości, napięcia i brutalnego terroru policyjnego.

Jakież przyczyny spowodowały fiasco kandydata partii demokratycznej, której przedstawiciele zajmowali stanowisko prezydenta od 20 lat?

Porażka ta jest bezpośrednią konsekwencją bankructwa całej polityki zagranicznej i wewnętrznej rządu partii demokratycznej, polityki Trumana.

Agresywna, awanturnicza polityka rządów Trumana przyniosła narodowi amerykańskiemu wiele nieszczęść i wyrzeczeń. W szerokiej warstwach ludności USA wzmagalo się coraz bardziej niezadowolenie z polityki Trumana. Coraz głośniej rozlegały się żądania, by położyć kres rozpętanej przezeń wojnie zaborczej w Korei, by wrócić do polityki pokoju i pokojowej współpracy międzynarodowej, zaprzestając polityki grabieżenia mas pracujących i likwidowania swobód obywatelskich.

Ale rząd Trumana nie chciał liczyć się z tymi nastrojami wyborców. Nawet w toku kampanii wyborczej przedstawiciele partii demokratów deklarowali niedużo, iż zdecydowani są kontynuować wojnę w Korei, tak niepopularną wśród ludności.

Również gen. Eisenhower złożył, jak wiadomo, w początkowym okresie kampanii wyborczej szereg wojowniczych oświadczeń. Deklaracje takie wywoływały jednak zdecydowanie ujemny odźwięk zarówno w USA, jak i na całym świecie. W związku z tym „trust mózgów” partii republikańskiej zmienił radykalnie charakter wystąpienia jej kandydata: używając innego tonu Eisenhower wygłosił serię przemówień, w których usiłował zaprezentować się jako zwolennik „pokojuowego rozwiązania kwestii koreańskiej”.

W przemówieniach swych Eisenhower zaczął twierdzić, że „pierwszym zadaniem nowego rządu będzie zlikwidowanie tego tragicznego konfliktu, który przebiega do wszystkich domów amerykańskich i grozi nam wojną światową”. W swej mowie w Pittsburgu 27 października Eisenhower oświadczył nawet, że jeśli zostanie wybrany prezydentem, uda się niezwłocznie do Korei, by zbadać na miejscu kwestię, jak można „szybko i z honorem” położyć kres wojnie w Korei. Komentując manewr taktyczny Eisenhowera, dzienniki amerykańskie pisały z cyniczną szczerością, że „problem Korei jest najważniejszym atutem Eisenhowera” i że problem ten „może stać się dla Stevensona Waterloa kampanii politycznej 1952 roku”.

Wyborcy oddali głosy nie tyle na Eisenhowera, ile przeciwko Trumanowi i jego administracji, których naród amerykański obarczył odpowiedzialnością za rozpętanie wojny w Korei, za wysokie ceny i podatki, za rozkład i sprężyność aparatu państwowego itp.

Ani jeden kwintal okopowych nie może pozostać na polu

Deszczowa jest jesień bieżącego roku. To właśnie stało się przyczyną, że nie wszędzie zdążono sprzątnąć z pól ziemniaki, buraki cukrowe i pastewne. Trudności wystąpiły zwłaszcza w PGR naszego województwa, gdzie odczuwa się brak ludzi do pracy.

W ostatnich dniach chwyciły przymrozki i spadł pierwszy śnieg. Wobec obawy dalszych mrozów, tempo wykopków musi być wzmożone, by w jak najkrótszym czasie ziemniaki zostały zebrane. Nie wolno zwlekać ani dnia dłużej z wykopaniem pozostałych okopowych.

Dlatego też niezmiernie ważnym problemem stała się mobilizacja odpowiedniej liczby rąk robotniczych do przeprowadzenia wykopków w tych PGR, które nie dysponują dostateczną ilością własnych pracowników.

Do pomocy stają pracujący chłopci, którym głęboko na sercu leży sprawa dostarczenia klasie robotniczej artykułów rolnych. Ta pomoc jest wyrazem stale umacniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dobrze to pojęło wielu pracujących chłopów woj. gdańskiego. Zobowiązali się oni do przyjazdu z pomocą w wykopkach państwowym gospodarstwom rolnym. M. in. 60 pracujących chłopów z gromady Osieczna, pow. Starogard udzieli pomocy PGR Barłożno. 25 chłopskich furmanek z Rokocina wyjedzie pomóc przy zwózce buraków cukrowych załozce PGR w Nowej Wsi. Podobno zobowiązania podjęły gromady powiatu kwidzińskiego. I tak 24 osoby z gromady Bądky przepracuje po 6 dni w PGR Czechówek, 60 ludzi z gr. Rozpędzin pomagają będzie przez 4 dni w wykopkach buraków załozce innego gospodarstwa.

Ten piękny przykład patriotycznej postawy pracujących chłopów woj. gdańskiego ma swoją głęboką wymowę. Wzajemne serdeczne stosunki między PGR a wsią — to wyraz pogłębiającego się stale sojuszu robotniczo-chłopskiego, to wyraz poczucia współodpowiedzialności chłopów pracujących za rozwój naszego rolnictwa.

Aby należycie wynagrodzić wysiłek osób pracujących w trudnych warunkach terenowych, by zakończyć wykopki do 20 listopada, Ministerstwo PGR wydało ostatnie zarządzenie, na podstawie którego place zatrudnionych przy wykopkach są szczególnie korzystne. I tak w okresie od 13 do 19 bm. za wywóz 4 tony buraków cukrowych z otrąśnięciem ich z ziemi i ułożeniem w rzędy płaci się 15 zł gotówką oraz 0,5 kg cukru lub łącznie 22,5 zł. Takie samo wynagrodzenie przysługuje za wykopanie 1 tony buraków cukrowych z oczyszczeniem, obcięciem liści i ułożeniem w kupki. Ponadto przy wykopkach ziemniaków, buraków pastewnych i innych okopowych, poza należnym wynagrodzeniem i premiami, robotnicy biorący udział w wykopkach otrzymują 7,50 zł gotówką za wykonanie normy dziennej w 100 proc.

Te zarobki powinny zachęcić każdego chłopca, każdego członka chłopskiej rodziny, który tak ułoży sobie zajęcia, by znaleźć czas na pracę pomocniczą w PGR. A chodzi przecież nie tylko o zarobek.

Niech przykład pracujących chłopów z powiatu starogardzkiego i kwidzińskiego pobudzi chłopów w innych powiatach naszego województwa.

Zadaniem naszych organizacji partyjnych oraz ZSL, ZSCh i ZMP, rad narodowych jest podtrzymać i rozwinąć inicjatywę chłopów z powiatu starogardzkiego i kwidzińskiego, usunąć wszelkie przeszkody w akcji wykopkowej tak, by zakończyć ją do 20 listopada.

Chodzi przecież o nasze wspólne dobro, o to, by ani jeden kwintal ziemniaków czy buraków nie pozostał na polu!

Wbrew interesom Polski

Delegacja neohitlerowskich parlamentarzystów z Bonn z przewodniczącym dr Ehlersem na czele została przyjęta przez papieża na uroczystej audiencji w Castel Gandolfo. Jak podaje adenauerowska agencja prasowa DPA „deputowani są pod wrażeniem audiencji u papieża Piusa XII. Papież wykazał wiele zrozumienia dla problemów niemieckich, zwłaszcza zainteresował się zagadnieniem uchodźców”.

Te serdeczne słowa skierowane do faszystów z Trizonii to druga strona medalu — wrogięgo stanowiska Watykanu wobec narodu polskiego, wobec naszej granicy na Odrze i Nysie. Niedługo w przeszłości Watykan zagroził biskupom niemieckim do kampanii odwetowej i rewizjonistycznej. Oto np. biskup monachijski, po powrocie z Rzymu oświadczył niedawno, co następuje: „Zwróciłem się do czynników kompetentnych i w odpowiedzi zostałem upoważniony do stwierdzenia, że wbrew jakimkolwiek komunikatom i relacjom odmiennie treści w kraju lub zagranicą,

możemy oświadczyć na podstawie dokładnych informacji, uzyskanych od kompetentnych czynników, iż papież Pius XII nigdy ani jednym słowem nie wyraził aprobaty dla granicy na Odrze i Nysie”.

Przeciwnie! Papież pierwszy, jeszcze zanim zrobił to amerykański sekretarz stanu Byrnes, zaatakował nasze granice zachodnie, bo już 24 grudnia 1945 roku zwracając się z wyrazami współczucia do repatriantów niemieckich, którzy opuszczali wówczas teren Polski. W tej antypolskiej nagone wypadnie więc Watykanowi przyznać pierwszeństwo tuż za hitlerowcami. Można stwierdzić, że każdy list pasterski Piusa XII tak mile widzianego w Berlinie w latach brunatnego terroru, daje hitlerowcom z Bonn zawsze bodźca do nowych ataków przeciw Polsce.

Antypolska linia polityki Watykanu, to fakt znany każdemu Polakowi. Społeczeństwo polskie ma wyrobione zdanie o antypolskich wystąpieniach watykańskich opiekunów neohitleryzmu. Trudno też przypuścić, by episkopat nie zdawał sobie z tego faktu sprawy.

Jakiegoż stanowiska możnaby w tej sytuacji oczekiwać od biskupów polskich dzisiaj. Przecież i dziś dziennik bezpośrednio podlegający Watykanowi — „Quotidiano” bezwzględnie publikuje mapki, na których nasze Złenie Zachodnie są... poza granicami Polski. Przecież dziś deputowani adenauerowscy z Bonn przyrzekają papieżowi jako „upominek gwiazdkowy” — ratyfikację „układu ogólnego”, który ostrzem swym wymierzony jest między innymi w nasze granice. Czyż wzgląd na najmementarniejszy obowiązek lojalności obywatelskiej nie powinien nakazać biskupom polskim odciecie się od niepożądanych, antypolskich, lejających wodę na hitlerowski młyn, watykańskich wyczynów politycznych?

Episkopat natomiast milczy, a niejednokrotnie nawet usiłuje wybielić Watykan w oczach opinii polskiej. Wrocie wobec naszych granic nastawienie Watykanu próbuje nawet przedstawić jako przyjazne. A przecież takie stanowisko episkopatu jest pogwałceniem porozumienia zawartego z rządem w 1950 r. Episkopat milczy również wtedy, gdy cały naród jest wstrząśnięty zbrodniami działalności podziemia. Nie zdarzyło się dotąd by ukarano zgodnie z prawem kanonicznym tych księży, którzy brali bezpośredni udział w terrorystycznych bandach, którzy zachęcali do bratobójczych zbrodni, którzy wspomagali szpiegów i dywersantów.

I to milczenie episkopatu do głębi oburza całe polskie społeczeństwo, również rzesze polskich katolików, którzy zgodnie ze swym patriotycznym sumieniem pracują szczerze, uczciwie, z zapalem nad umocnieniem niepodległości naszego państwa nad utraconymi jego granicami, nad realizacją Planu 6-letniego — programu budowania Polski silnej, bogatej, Polski sprawiedliwej społecznie.

Episkopat milczy również w związku z prowokacyjnym wystąpieniem księdza biskupa Adamskiego. Antypaństwowa akcja księdza biskupa Adamskiego, za-

inicjowana właśnie nazajutrz po wyborach, po wielkim zwycięstwie naszego narodu nad wrogami Polski, którzy pragnęliby szkodzić naszemu budownictwu, siadając, osłabiać jedność narodu, uznana została przez całe społeczeństwo polskie za wyraźną próbę dywersji, za prowokację. Ksiądz biskup Adamski popelnia czyn stojący w jaskrawej kolizji z konstytucyjnym zakazem nadużywania spraw religii dla celów politycznych. Tego jaskrawego pogwałcenia postanowień konstytucji dopuścił się człowiek, którego szalaczka wobec hitlerowskiego okupanta aż nadto dobrze jest znana społeczeństwu polskiemu.

Czyż episkopat nie powinien zająć jasnego, potępiającego stanowiska wobec haniebnego aktu, sprzyjającego nie od dziś hitlerowcom biskupa? Tymczasem kierownice koła episkopatu nie wypowiedziały do dnia dzisiejszego ani jednego potępiającego słowa. A jak słusznie mówi przysłowie, kto milczy ten potwierdza...

To uporczywe milczenie episkopatu ma swą dobitną wymowę. Nie może ono nie zwrócić uwagi naszego społeczeństwa, którego jedynomyślnie tak imponująca zamałowała się w dniu 26 października, w dniu zwycięstwa Frontu Narodowego.

WYBORY DO WŁADZ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Centralna Rada Związków Zawodowych powzięła uchwałę o rozpoczęciu kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Od dnia 15 listopada 1952 r. do 15 maja 1953 r. przeprowadzone zostaną wybory do zakładowych organizacji związkowych, do zarządów głównych i okręgowych związków branżowych oraz do okręgowych rad związków zawodowych.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza jest ważną akcją polityczną. Jest ona okresem, w którym bilansuje się osiągnięcia poszczególnej organizacji związkowej, krytykuje błędy i niedociągnięcia oraz wytycza kierunek działania na przyszłość. Tegoroczna kampania wyborcza rozpoczyna się w kilka zaledwie tygodni po zakończeniu wielkiej akcji politycznej — wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które — jak to określił tow. Józef Cyrankiewicz — „stały się dla całego narodu wielkim, niezwykłym głębokim przeżyciem, wielką lekcją polityczną go doświadczenia, a zarazem silnego poczucia związku jednostki z narodem i zbratania milionów ludzi mas ludu pracującego w szeregiach Frontu Narodowego”.

Związkowcy brali czynny udział w akcji wyborczej, zarówno poprzez pracę w komitetach Frontu Narodowego, jak i bezpośrednio przy warsztatach pracy — realizując zobowiązania, podjęte na cześć XIX Zjazdu KPZR i wyborów. W ogniu tej wielkiej kampanii wyróśli nowi ludzie, nowy cenny aktyw. W wielu zakładach, biurach, urzędach potrafiiono poprawić styl pracy, nauczone się wydobywać wszystkie rezerwy, które dopomagają do wykonania planów produkcyjnych, uległa też zmiana i podniosła się na wyższy poziom praca wielu instancji związkowych.

Związki zawodowe przystępu-

ją więc do kampanii sprawozdawczo-wyborczej uzbrojeni w wielkie doświadczenia oraz bogatsze o nowy aktyw. Fakt ten oraz wzrost politycznej świadomości mas związkowców winny sprawić, iż obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza będzie bardziej owocna niż poprzednia, że analiza dotychczasowej pracy ogniw związkowych będzie głębsza i bardziej wnikliwa, wnioski zaś i wskazania na przyszłość — konkretniejsze i bogatsze.

Trzeba w toku kampanii wyborczej dostrzec i wydobyc wszystkie osiągnięcia pracy związkowej. Wiele mamy instancji związkowych, rad zakładowych, które należyce zrozumiały swą rolę, które umieją mobilizować masy do wykonywania planów produkcyjnych, które czuwają nad systematycznym rozwojem współzawodnictwa i nowych stachanowskich metod pracy i potrafią zabezpieczyć wszystkie warunki dla ich dalszego wzrostu. Wiele mamy aktywnych, dobrze pracujących grup związkowych, wiele mamy takich instancji związkowych, które należyce troszczą się o sprawy bytowe ludzi pracy, o warunki pracy o rozwój pracy kulturalno - oświatowej i mają poważne wyniki we wszystkich dziedzinach swej działalności. O tych wszystkich dodatnich objawach pracy związkowej trzeba na zebraniach wyborczych mówić i doprowadzać je do świadomości związkowców.

Jednakże akcja sprawozdawczo-wyborcza nie może odbywać się w atmosferze samopuszczenia. Cechować ją winna atmosfera krytyki i samokrytyki. Trzeba piętnować nierobotność i obojętność, biurokracizm, brak należytej troski o człowieka pracy. Trzeba krytykować niedostateczne zainteresowanie wie-

lu ogniu związkowych możliwościami ujawnienia wszystkich rezerw produkcyjnych, sprawami jakości produkcji, wykorzystania mocy produkcyjnej, oszczędności. Trzeba wskazywać niektórym ogniom związkowym na brak opieki nad współzawodniczącymi i racjonalizatorami, brak zainteresowania się sprawami dyscypliny pracy i rozwijania socjalistycznego stosunku do niej. Trzeba wreszcie krytykować z całą ostrością spotykany jeszcze dość często bezduszny stosunek do człowieka, niedostarczanie jego potrzeb bytowych i kulturalnych.

Wielka kampania sprawozdawczo-wyborcza ma za zadanie wydobyc na światło dzienne wszystkich błędów, aby ludzie, którzy zostaną wybrani do nowych władz związkowych mogli ich uniknąć, aby styl ich pracy był doskonały, aby przyniosł możliwie największe korzyści państwu, gospodarce narodowej, człowiekowi pracy.

Wyberzemy do władz związkowych ludzi najlepszych, najofiarniejszych, najbardziej świadomych. Mamy wielu takich ludzi wśród władz obecnie ustępujących i ci winni nadal pozostać w pracy związkowej. Ale musimy w obecnej kampanii również dostrzec ludzi, którzy w ciągu ostatniego roku wyróśli, którzy jeszcze niedawno niczym się nie wyróżniali, a dziś są ludźmi aktywnymi, przodującymi. Mamy takich ludzi partyjnych i bezpartyjnych, ofiarnych agitatorów Frontu Narodowego, przodowników pracy, racjonalizatorów, wybijających się inżynierów, techników i majstrów, pracowników biurowych.

Spośród tej nowej armii świadomych bojowników wielkiej sprawy socjalizmu — trzeba wyselekcjonować kandydatów do władz

związkowych. Pamiętajmy wskazania Towarzysza Bieruta: „Trzeba też skończyć z papierkowym podejściem do ludzi. Winnośmy oceniać ludzi według ich szczyrých i ofiarnych wysiłków w pracy... Jest to szczególnie aktualne w momencie gdy mamy wybrać kierowników pracy związków zawodowych — powołanych z inicjatywy i podległości organizacji klasy robotniczej”.

Partia nasza przywiązuje dużą wagę do kampanii sprawozdawczo-wyborczej związków zawodowych. Dlatego w tej wielkiej akcji czekają poważne zadania nie tylko wszystkie ognia związkowe, lecz także organizacje partyjne w zakładach pracy. Trzeba docenić ogromną rolę związków zawodowych, rad zakładowych jako potężnej transmisji Partii do mas, jako szkoły rządzenia i gospodarowania, jako wielkiej kucznicy kadru nowego aktywu społecznego.

Dlatego organizacje partyjne winny czuwać, a gdy zajdzie potrzeba pomóc, aby zebrania sprawozdawczo-wyborcze zostały witalne, aby w atmosferze rzeczowej krytyki i samokrytyki przedsięwzięto wszelkie zagadnienia organizacyjne, produkcyjne, bytowe, kulturalno - oświatowe, aby każda załoga wyszła z zebrania wyborczego lepiej uzbrojona do dalszej walki o plan, aby we władzach związkowych znaleźli się ludzie najlepsi, cieszący się zaufaniem robotników.

Oto głęboki sens kampanii sprawozdawczo-wyborczej związków zawodowych, która stanowi ważny odcinek naszej walki o wykonanie porządku planu gospodarczego, o siłę i dobrobyt Polski, o socjalizm.

ODPRYSKI SZWEDZKA RZECZ

Rzecz dzieje się na północy Szwecji, w miejscowości Lulea. Z archiwum miejskiego w tajemniczy sposób znikają szcze gotowe mapy lotnicze Lulei i okolic. Reakcyjna prasa lokalna i sztokholmska rozpętuje w związku z tym istną burzę oskarżeń pod adresem komunistów. Ba, wymienia się nawet nazwiska osób z redakcji komunistycznego czasopisma „Norrskensflamman”, rzekomo zamieszanych w aferę kradzieży wspomnianych map.

Po tygodniu: Wychodzący z Lulea dziennik „Norrbottens-Kuriren” zamieszcza krótką rezonancję, że poszukiwane mapy znaleziono w niewłaściwej przegródce archiwum, do której ułożył je omyłkowo archiwista.

Cóż, błąd — rzecz ludzka. Ale archiwista może się zdziwić. Ale historia antykomunistyczna — to rzecz atlantycka. Jak widać, może to być i rzecz szwedzka.

CEGLA W GŁOWE

W regulaminie niedawno wykręty w Nowym Orleanie (USA) organizacji pod nazwą „Nazistowska grupa szturmowa” warunkiem przyjęcia było „uderzenie cegłą Murzyna w głowę”. Potem dopiero „szturmowic” otrzymywali legitymację wypisaną w języku niemieckim i zawierającą podobiznę Hitlera.

Ci z 4 tysięcy hitlerowców, którzy przybędą do USA po wejściu w życie nowej ustawy, dopuszczającej imigrację byłych hitlerowców, będą mieli uatłowione zadanie. Organizacja już jest. Ma nawet legitymację w języku niemieckim. Wystarczy tylko dalej krzycieć faszystami i rasizm w USA. Za pomocą znanych metod. Cegła w głowę.

OFENSYWA FRONTU NARODOWEGO TRWA

Wybory mamy już za sobą. W pamiętny dzień 26 października naród polski poszedł do urn wyborczych jak nigdy dotąd jednolity i świadomy tego, dlaczego bierze udział w głosowaniu i za czym głosuje. Obecnie stanęło przed nami zadanie dalszej, mocniejszej solidarności jednolitego narodu, zadanie podniesienia świadomości i aktywności najszerszych mas. Zadanie to, jak wskazała uchwała Plenum Ogólnokrajowego Komitetu Frontu Narodowego, stoi przed Komitetami Frontu w wszystkich szczeblach, które — jako organizacje stałe — muszą dalej utrzymywać i rozwijać wielki dorobek akcji wyborczej.

Poparcie Programu Frontu Narodowego udziałem w głosowaniu, zobowiązaniem produkcyjnym, to dopiero pierwszy krok w walce o jego realizację. Od nas wszystkich Polaków zależy przekucie go w czyn. Nasza aktywna praca produkcyjna, nasz udział w rządzeniu państwem, nasz stały wysiłek w kierunku podnoszenia swej świadomości politycznej i kwalifikacji zawodowych, nasza ofensywa — postawa wobec wszelkich biurokratów, marnotrawców mienia społecznego — zadecydują o realizacji Programu — o naszym pokojowym życiu w szczęśliwej, wolnej, silnej i niepodległej Polsce.

Za takim życiem, za taką Polską złożyliśmy swe głosy — o taką ojczyznę musimy walczyć.

Komitety Frontu Narodowego realizować będą te zadania w oparciu o najlepsze wzory dotychczasowej pracy, w oparciu o najlepszy aktyw. Do naszych komitetów weszli posłowie i ich zastępcy oraz ci spośród agitatorów, którzy szczególnie wyróżnili się w swej działalności.

Gdańskie Spółdzielnie Budowlane wykonały zadania 3 roku Sześciolatki

Zalogi spółdzielni budowlanych woj. gdańskiego, zrzeszonych w Związku Branżowym Spółdzielni Budowlanych, w dniu 29 ub. miesiąca wykonały zadania trzeciego roku Planu 6-letniego.

Do przedterminowego wykonania Planu przyczyniła się realizacja zobowiązań na cześć XIX Zjazdu KPZR i Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

W walce o plan na czeło wysunęła się Spółdzielnia Remontowo-Usługowa im. F. Dzierżyńskiego w Sopocie, która rozłożyła plan wykonała w dniu 25 września br.

Krytyka pomogła

Organizacja partyjna przy Remontowej Bazie w Pucku wyciągnęła wnioski

Ekzekutywa podstawowej organizacji partyjnej przy Remontowej Bazie Rybackiej w Pucku, w odpowiedzi na artykuł pt. „Codzienna praca z młodzieżą zadaniem towarzyszy z Remontowej Bazy Rybackiej w Pucku („Głos Wybrzeża” z dnia 3. X. br.) stwierdza, że artykuł był słuszny. Organizacja partyjna nie przejawiała rzeczywistej, należytej troski o młodzież, zarówno zrzeszoną jak i niezrzeszoną. Nie starała się przyciągnąć do partii przodujących ZMP-owców, nie potrafiła również przekazywać młodzieży wytycznych partii. Kolo ZMP

Terminy wypłat będą przestrzegane

W notatce pt. „O terminowej wypłacie” z dn. 16. X. br., korespondent T. Budzisz pisał, że rybacy Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomońskich „Dalmor” w Gdyni, nie otrzymują w terminie zarobków. Dyrekcja „Dalmoru” w odpowiedzi na notatkę przyznaje, że istota

Ponadto w wyniku naszych interwencji:

Kierownik referatu mieszkaniowego Prezydium MRN w Elblągu, za niesumienne wykonywanie swych obowiązków i lekceważący stosunek do potrzeb ludzi pracy, usunięty z urzędu z zajmowanego stanowiska. (Biurokracja w Wydziale Mieszkalnym Prezydium MRN w Elblągu” z dn. 13-14 IX. br.).

Nowomianowany dyrektor Gdańskiej Fabryki Wyrobów Metalowych postawił sprawę szkolenia zawodowego na czołowym miejscu, polecając w ub. miesiącu zorganizowanie odpowiedniego kursu. (Fundusze na i inicjatywa jest, ale szkolenia nie zorganizowano” z dn. 3. X. br.).

talności. Będą oni dalej kontynuować pracę, mobilizować naród do walki o realizację Programu.

Czołowy posterunek naszej walki

Walka o realizację Programu to przede wszystkim walka o wykonanie naszego planu narodowego w mieście i na wsi. W okresie kampanii wyborczej, dzięki rozwojowi współzawodnictwa, pełniejszemu korzystaniu z doświadczeń przodujących robotników, dzięki licznym zobowiązaniom i wartom produkcyjnym, masowo pracującemu Wybrzeża dały państwu ogromną, ponadplanową produkcję, wies Wybrzeża sprędała więcej zboża, ziemniaków i żywności. Wspaniały ten zryw pracy patriotycznej musi być kontynuowany. Musimy zwycięsko wykonać nasze zadania trzeciego roku Sześciolatki — plan gospodarczy 1952 roku.

Walka o plan — oto centralne zadanie komitetów w mieście i na wsi, w obwodach i w zakładach pracy.

Jeśli cofniemy się myślami do okresu kampanii wyborczej i przypomnimy sobie, co najbardziej, najmocniej zbliżyło wyborców do Komitetów Frontu Narodowego, niewątpliwie uznamy, że sprawiła to wytrwała praca polityczna i uświadamiająca oraz nieustępliwa walka z przejawami biurokratyzmu, wnikliwa we rozpatrywanie skarg i zażaleń i likwidowanie ich przyczyn. Walka z biurokratyzmem, usuwanie codziennych bolączek ludności, to wielka pomoc komitetów w pracy naszych rad narodowych, to droga wciągania mas do udziału w rządzeniu państwem, to droga realizacji jednego z ważnych postulatów Programu.

Zbliża się Światowy Kongres Pokoju w Wiedniu. Czy może być w Polsce człowiek, który nie rozumiałby znaczenia obrad tego sejmiku narodów, czy może być człowiek, który by nie znał przebiegu obrad? I o tych też sprawach będą mówić nasi aktywiści na zebraniach w gromadach, w obwodach i w zakładach pracy.

Wykorzystamy i wzbogacimy doświadczenia

Formy pracy naszych komitetów powinny być różnorodne, zależnie

od lokalnych warunków i potrzeb środowiska, w którym działają. W miastach, komitety obwodowe powinny organizować zebrania blokowe połączone z pogadankami, występiami artystycznymi, lub dyskusyjnymi zebraniami sąsiedzkimi. Te formy zbiorowej agitacji przyniosły, jak wykazały doświadczenia kampanii wyborczej, najpoważniejsze rezultaty.

Na wsi trzeba, by komitety gminne i gromadzkie wykorzystwały okres zimowego wytchnienia w pracy na roli dla rozwinięcia pracy kulturalno-oświatowej w oparciu o Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i kina obwodowe. Ważnym zadaniem komitetów na wsi będzie organizowanie pogadek i dyskusji na aktualne tematy. W dalszym ciągu korzystać będziemy z formy agitacji indywidualnej. Ze słowem prawdy staramy się być dotrzeć zwłaszcza do tych chłopów, którzy nie wywiązali się całkowicie ze swych obowiązków wobec państwa.

Na wszystkich zebraniach w mieście i na wsi, w agitacji zbiorowej i indywidualnej, nasi aktywiści będą cierpliwie wyjaśniać swym rozmówcom politykę naszej Partii i

Rządu, treść naszych uchwał i posunąć. Wszelka niewiedza i niezrozumienie jest bowiem najlepszą glebą dla rozwoju wrogiej plotki. Nasi agitatorzy muszą nieustępliwie walczyć z wrogią propagandą.

Szeroki jest zakres działań Komitetów Frontu Narodowego, poważne i odpowiedzialne stoją przed nimi zadania, dlatego nie mogą sobie pozwolić na żaden „odpoczynek”, na żadną choćby chwilową demobilizację.

Czekają nas nowe, poważne batalie klasowe, w których Komitety Frontu Narodowego znów staną się ośrodkami pracy agitacyjno-politycznej. By sprostać nowym zadaniom, komitety muszą nieustraszenie doskonalić swoją pracę, jeszcze szerzej i mocniej mobilizować naród do wykonania zadań stawianych przez Partię i Rząd, jeszcze mocniej jednoczyć miliony Polaków w walce o pokój i Plan 6-letni.

(R. S.)

Brak kontroli rodzi błędy

O pracy Wydziału Politycznego POM w Kościerzynie

Na VII Plenum KC PZPR towarzyszy Bierut powiedział m. in.: „Decydującym czynnikiem dla rozwoju gospodarki społecznej w rolnictwie winny stać się Państwowe Ośrodki Maszynowe... Od właściwej organizacji pracy POM zależy w znacznym stopniu tempo rozszerzania się chłopskiej gospodarki społecznej. Ale i pracą POM nasze terenowe instancje partyjne wciąż za mało się interesują i nie udzielają im należytej pomocy”.

Dotychczas nie wszyscy towarzysze partyjni wyciągnęli wnioski z nauki, wypływającej z tych słów. Popatrzmy dla przykładu jak pracuje Wydział Polityczny POM w Kościerzynie.

W rejonie działania Wydziału Politycznego POM w Kościerzynie znajduje się 6 spółdzielni produkcyjnych i trzy komitety założycielskie. Wydawałoby się więc, że Wydział Polityczny, w którym wraz z kierownikiem pracuje trzech doświadczonego towarzyszy partyjnych, z powodzeniem wykonywać będzie stojące przed nim zadania. Tymczasem tak nie jest. Jak oświadcza towarzysze z KP i potwier-

dza to fakty, instruktorzy i kierownicy Wydziału Politycznego POM nie przejawiają prawie żadnej działalności politycznej w istniejących spółdzielniach produkcyjnych, a ich kontakt z terenem ogranicza się do bieżących potrzeb gospodarczych spółdzielni.

To ciśnie koncentrowanie się Wydziału Politycznego na sprawie walki o wykonanie planów produkcyjnych i traktowanie tej sprawy w oderwaniu od zasadniczego zadania — rozwoju i umocnienia spółdzielczości produkcyjnej nie pozostało bez skutków. Tak np. w spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Góra nie przestrzegano się statutowego

obowiązku przeprowadzania określonego minimum dni, w wyniku czego niektórzy członkowie spółdzielni uchylali się od wychodzenia do pracy. Wydział Polityczny nie dostrzegł tego szkodliwego dla rozwoju i spójności wewnętrznej spółdzielni zjawiska.

O braku odpowiedniej pracy politycznej ze strony Wydziału Politycznego POM w Kościerzynie świadczy również fakt, że w spółdzielni produkcyjnej w Kamierowskich Płechach do dnia dzisiejszego nie powstała grupa kandydacka, chociaż wśród członków spółdzielni jest dwóch kandydatów i jeden członek partii.

Wydział Polityczny POM nie interesuje się zupełnie sprawą wzrostu szeregów partyjnych w spółdzielniach. Nie dopomaga organizacją partyjnym w przyjmowaniu do partii przodujących spółdzielców, w wyniku czego w roku bieżącym szeregi partyjne prawie wcale nie wzrosły. A przecież pracę Wydziału Politycznego POM m. in. należy mierzyć wzrostem poziomu uświadamienia politycznego spółdzielców.

Zaniedbując sprawę wzrostu szeregów partyjnych w spółdzielniach Wydział Polityczny POM w Kościerzynie zaniedbał również sprawę wzrostu szeregów spółdzielczych w ogóle. Jak oświadcza kierownik Wydziału tow. Partyka, zaledwie 6 nowych członków w ciągu bieżącego roku przyjęto do istniejących spółdzielni.

A jak jest z rozwojem ruchu spółdzielczego w ogóle, z powstawaniem nowych gospodarstw społecznych? W roku bieżącym traktory POM-owskie w pow. kościerskim wykonały 6500 ha orki średniej w indywidualnych gospodarstwach. W żadnej jednak z gromad, gdzie pracowały maszyny POM nie powstał komitet założycielski. Kierownictwo POM zadowolilo się wynajmieniem zleceń przygodnych „klientów”, nie rozumiejąc, że i o wykonaniu planu w POM można mówić tylko wtedy, gdy każdy procent planu, każdy hektar przelecieńowy średniej orki dokonanej przez POM, służy sprawie umocnienia i dalszego rozwoju spółdzielczości pro-

dukcyjnej. I tym też tłumaczyć należy, dlaczego właśnie w pow. kościerskim notuje się zastój na oddziale organizowania nowych spółdzielni produkcyjnych, chociaż np. w gromadach Więckowy i Niedamowo już od przeszło półtora roku istnieją komitety założycielskie.

Gdzie tkwi przyczyna tak nikłych wyników pracy Wydziału Politycznego?

Odpowiedzi należy szukać w tym, że: po pierwsze — Komitet Powiatowy w Kościerzynie za mało interesuje się pracą Wydziału Politycznego POM. Po drugie — kierownictwo Wydziału Politycznego POM tow. Partykę cechuje zarozumiałstwo, które wyraża się w tym, że nie uznaje on kierownictwa politycznego ze strony Komitetu Powiatowego. Nie przyjmuje on w zasadzie żadnych założeń i uwag, udzielonych mu przez towarzyszy z KP. Wreszcie po trzecie — co jest może rzeczą najważniejszą — nikt nie kontroluje pracy Wydziału Politycznego POM. Brak tej systematycznej kontroli, tak ze strony KP, PRN jak i Wojewódzkiej Ekspozytury POM powoduje, że Wydział Polityczny POM w Kościerzynie nie spełnia swych obowiązków.

Towarzysze z powiatu kościerskiego go dłużej tego stanu rzeczy tolerować nie powinni. Sytuacja i metody pracy Wydziału Politycznego POM muszą jak najszybciej ulec radykalnej zmianie.

(Grab.)

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDAŃSKICH

na poniedziałek, 17. 11 1952 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy. 5.05 — Wład. poran. 5.10 — Koncert. 5.30 — Sygnal czasu. 6.00 — Głm. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Głm. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.16 — Omówienie programu. 6.17 — Wiadomości Wybrzeża. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Muzyka. 7.20 — Piesni i tańce. 7.50 — Program dnia. 7.55 — Wład. poran. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.00 — Muzyka. 8.50 — Przerwa. 11.40 — Muzyka. 11.45 — Głosy dla kobiet. 11.57 — Sygnal czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Radziecka muzyka ludowa. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Piosni francuskie. 13.15 — Koncert rozrywkowy. 13.17 — Komunikat PIHM dla rybaków. 13.18 — D. c. koncertu. 13.55 — Muzyka. 14.00 — Program dnia. 14.05 — Informacje. 14.10 — Aud. dla kl. III. 14.30 — Koncert solistów — Irena Jeslakówna — sopran, Gustaw Pleske — flet, Anna Kryszan i Władysław Walentynowicz — akompaniament — Gdańsk. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — Pog. metod. „Jak opowiadać dzieciom”. 15.15 — Aud. PKK dla chorych. 15.30 — Dla dzieci słuch. „Prawdziwe kino”. 16.00 — Wszech. Rad. 16.20 — Omówienie programu. 16.21 — Popularne uwertury. 16.50 — Komentarz tygodnia — Jana Lindnera. 17.00 — Wiad. popołud. lok. 17.05 — Rezerwa. 17.15 — Z cyklu „Notatnik gdański”. „Powstałe ze spól”. „Kaszuby” — opr. Janina Krausowa. 17.25 — Audycja słowno-muzyczna „Zakwitła czeremcha” — opr. Janina Krausowa. 17.50 — Reportaż morsk. „Gdy jest wsiadka praca kiel rownolowa statku z załogą” — opr. Zofia Mayer — lok. 18.00 — Z piosenek po świecie. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń. 18.30 — Odpowiedzi na listy. 18.40 — „Nasze chóry śpiewają”. 19.00 — Uwertura do op. „Hrabina” — St. Moniuszki. 19.10 — Kurs jez. rosyjskiego. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — „Dziwłata fala” — pow. I. Erenburga. 20.20 — Koncert ork. krakowskiej. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków. 21.00 — Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.25 — Wiad. sportowe. 21.30 — Muzyka taneczna. 22.00 — Wszech. Rad. 22.20 — Op. „Rodzina Tarasa” — D. Kabalewskiego. 22.25 — Muzyka symfoniczna. 23.50 — Ostatnie Wład. 24.00 — Hymn i koniec aud. 0.01 — Chwila muzyki. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków.

Uroczysta akademii z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta

W związku z Międzynarodowym Tygodniem Studenta w dniu 17 bm., o godz. 18, w auli im. Marchlewskiego Politechniki Gdańskiej, odbędzie się uroczysta akademii, zorganizowana przez Komisję Okręgową Zrzeszenia Studentów Polskich w Gdańsku.

KONCERT na Fundusz Stypendialny im. Chopina

W dniu 18 bm., o godz. 19.30, w sali Klubu TPPR w Sopocie odbędzie się koncert, z którego całkowity dochód przeznaczony zostanie na Fundusz Stypendialny im. Fryderyka Chopina. Wykonawcami koncertu będą: Leonadia Nowacka-Ilska i Zofia Zukowska — fortepian, Barbara Kowalczevska — śpiew, Stefan Herman — skrzypce i Roman Heising — słowo wstępne. Wstęp — 5 zł.

Zebranie lekarzy-internistów

Towarzystwo Internistów Polskich — sekcja kardiologiczna komunikuje, że VII posiedzenie sekcji kardiologicznej odbędzie się w dniu 23 bm. w sali wykładowej II Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej w Gdańsku, w godzinach od 9—19.

Tematem obrad będzie zagadnienie przewlekłej niewydolności krążenia.

Ambulatorium przyzakładowe Gdańskiej Rzeźni Miejskiej spełnia swoje zadanie

Leon Szlitz, pracownik Gdańskiej Rzeźni Miejskiej zawiadził przy pracy ręką o ostrą kość i skaleczył się. Natychmiast po wypadku udał się do istniejącego przy zakładzie ambulatorium. Tam ranę umiejętnie opatrzone i

po kilkunastu minutach wrócił z powrotem do pracy. Rana wkrótce zagoiła się, bo w porę zrobiono zabieg nie dopuścił do zakażenia.

A oto inny przykład: Stanisław Cyniak rąbał drzewo. Odprysk drzazgi skaleczył mu powiekę. I on otrzymał natychmiastową pomoc w ambulatorium. Gdy wrócił po opatrunku do pracy powiedział do kolegów: — Przed wojną, kiedy pracowałem w rzeźni w Skierniewicach, musiałbym w takim wypadku pójść do prywatnego lekarza, a na to nie zawsze można było sobie pozwolić.

Tak samo mówią Zawadzki, Buździak i wielu innych robotników rzeźni, którzy w ambulatorium otrzymali natychmiastową pomoc.

Sanitarz ambulatorium Rzeźni Miejskiej w Gdańsku Weronika Michalak i Bronisław Spustak dokonują dziennie ok. 30 zabiegów. Ambulatorium czynne jest codziennie od godz. 6 aż do zakończenia pracy. Lekarz dr. Krystyna Cieszyńska przyjmuje pacjentów od 20 do 30 pacjentów — pracowników rzeźni lub członków ich rodzin. Dr Cieszyńska nie „urzęduje” zresztą tylko w gabinecie, często spotkać ją można w halach produkcyjnych — wśród robotników. Bywa też na naradach produkcyjnych, gdzie wspólnie z robotnikami radzi nad polepszeniem stanu sanitarnego, organizuje dla załogi pogadanki o zdrowiu i zapobieganiu chorobom.

Ambulatorium przyzakładowe niesie pomoc załodze nie tylko w nagłych wypadkach, ale czuwa stale nad jej zdrowiem, przez ciągłą kontrolę miejsca pracy i

w bazie pozbawione było opieki nie tylko ze strony organizacji partyjnej, ale również ze strony Zarządu Miejskiego ZMP w Pucku oraz Zarządu Powiatowego w Wejherowie.

Mimo istniejących jeszcze niedociągnięć, w dziedzinie tej nastąpiła już pewna poprawa. Ekzekutywa podstawowej organizacji partyjnej dołoży wszelkich starań, aby błędy i niedociągnięcia zlikwidować całkowicie. W tym celu m. in. odbywać ona będzie raz w miesiącu zebrania poświęcone zagadnieniu pracy z młodzieżą.

Zaświadczenia uprawniające do noszenia odznak przodowników pracy Zjednoczenia Budownictwa Inżynierów-Morskich, zostały dołączone pracownikom w dniu 10. ub. miesiąca. („O zaświadczeniach zapomniano” z dn. 25. IX. br.).

Celem osiągnięcia lepszych wyników w walce z brakerobstwem, w Gościńskiej Fabryce Mebli zorganizowane zostało szkolenie, które prowadzi majstrowie i brzegiel. W pierwszym kursie bierze udział ponad 50 robotników („Brak wykwalifikowanych robotników przyczyną brakerobstwa” z dn. 3. X. br.).

